

SOLIDARNOŚĆ



BIULETYN INFORMACYJNY

119

30.05.1989

"W konflikcie między władzą a ludem - rację ma zawsze lud"

JAN PAWEŁ II

W numerze

Wybory s.1-2
Forum Kultury Niezależnej s.3-5
Wokół Komitetu Obywatelskiego s.6
Trzeba tu jakiego wariata s.7
Zdrajca s.8

POWRÓT NA STARE ŚMIECI

W brzydkie deszczowe popołudnie 18 kwietnia odbyła się... No właśnie, chciałem napisać, że odbyła się uroczystość przekazania pomieszczeń białostockiej "Solidarności", ale uroczystości żadnej nie było...

Najpierw przedstawiciele RKW oraz Komitetu Wyborczego, umówieni wcześniej z wojewodą, czekają kwadrans. Wojewoda zajęty - jeszcze ostatnia narada. Skutek narady, pomijając spóźnienie, jest następujący: "Solidarność" i Komitet Wyborczy otrzymują dwa niewielkie pomieszczenia (w niedalekiej przyszłości następne) w znanym budynku przy ul. Nowotki. Żadnej konkretnej umowy mimo dłuższego posiedzenia z pracownikami wojewody, z prezydentem miasta na czele. Spotkanie to - nie ukrywam - przypominało mi rozmowy z władzami w 1981 r.: znów nie wiadomo kiedy, kto, bezowocne poszukiwania kompetentnych ludzi, telefony, biurka, nie mówiąc już o dostępie do telexu, naszego nota bene, związkowego.

Znów się okazało, że mimo oczywistych wiatrów historii wiejących od kilku miesięcy władze miasta Białegostoku są nie przygotowane.

WYBORY

Niemal wszyscy mówią dziś o zbliżających się wyborach do Sejmu i Senatu. Zarówno ci, którzy uważają, że przybliżają one Polskę ku demokracji i innym cywilizacyjnym zdobyczom świata zachodniego, jak i oponenci utrzymujący, że "kontrakt wyborczy" prowadzi jedynie do legitymizacji skompromitowanej władzy. Brać czynny udział w czerwcowej elekcji czy raczej ją zbojkotować - oto pytania, wokół których polaryzują się postawy różnych środowisk opozycyjnych: Udzielane odpowiedzi mają wyjątkowe, niemal przełomowe znaczenie. Wiele bowiem wskazuje na to, że określają one społeczne role wielu ugrupowań politycznych w ciągu najbliższych lat. Dlatego ani decyzje na "tak", ani decyzje na "nie" nie należą do łatwych. Trzeba je podejmować w sposób przemyślany i w poczuciu odpowiedzialności. Wybory '89 stanowią bowiem wyzwanie właściwie dla każdego. Mając właśnie to na względzie postanowiliśmy, że w tym numerze - zamiast zwykłego komentarza politycznego - przedstawimy różne style myślenia o wyborach. Natomiast wyłączenie wniosków pozostawiamy samym czytelnikom:

"Życie Gospodarcze" (nr 12) ujawniło wysokość przewidzianych przez rząd podwyżek w związku z projektami urynkwienia cen żywności. Przetwory mleczne mają podrożeć o ok. 300%, tłuszcze roślinne - ok.286%, przetwory mączne - ok.280%, mięso wraz z drobiem - ok.200%, cukier - ok.84% oraz ryby ok.44%. "Życie Gospodarcze" nie precyzuje terminu planowanych podwyżek, poprzestając jedynie na ogólnikowym określeniu "w

WYBORY

krótkim czasie". Z innych źródeł wiadomo, że uderzeniowe podwyżki cen żywności zaplanowano na okres powakacyjny. Władza nie chce dokonywać tej rynkowej operacji przed wyborami, a ponadto pragnie, aby zabieg zaciskania pasa społeczeństwu był firmowany przez "demokratycznie wybierany Sejm". I to jest właśnie przyczyną dziwnego uporu władzy, dla której sprawa szybkich wyborów do Sejmu stała się przy okrągłym stole problemem numer jeden (...)

Czuje się zobowiązany do zwrócenia uwagi na nieprzemysłany i chyba lekkomyślny kontrakt sprowadzający się do targu: legalizacja "S" w zamian za wybory. Ja również uważam, że przy takim stawianiu sprawy ekipa Lecha Wałęsy wykroczyłaby poza posiadany mandat. Ani przedstawiciele "S", ani Komitet Obywatelski, będący po prostu gronem osób mianowanych przez Wałęsę, nie mają prawa podejmować w imieniu całego społeczeństwa decyzji, której sens sprowadza się do uprąmocnienia władzy partyjnej, przedłużenia jej mandatu, przynajmniej o cztery lata i przyznania jej nieograniczonych pełnomocnictw, bo przecież wiadomo, że stukilkudziesięciu opozycyjnych posłów wraz z Senatem może spełniać tylko rolę listka figowego. Będą mniejszością i nie zdążają zapobiec kontynuacji dotychczasowej polityki gospodarczej".

(Jacek MaziarSKI, PWA
z 24-III-1989 r.)

"Jeśli "S" nie poprze wyborów z całą siłą, nie będzie ich organizować, nie wejdzie, Sejm i Senat będą instytucjami niewykorzystanymi, którymi władza będzie mogła manipulować. Regionalizmy, zasada, że każdy chce widzieć w Sejmie swojego sąsiada, brak kultury politycznej - wszystko to może spowodować, że wejdą przypadkowi ludzie, którzy nie zafunkcjonują. Przed nami jest tylko wybór: odpuszczamy albo robimy. Pośrednie warianty nie mają sensu - wejść z listą i niespecjalnie ją poprzeć albo - na listę mają wejść co najmniej zasiadnięci dla "S". Wtedy mamy i listę, i program, i kłeskę. Skoro już przeszliśmy przez GKM, to "se ne vrati". Osobiście uważam, że jak już poszedłem do okrągłego stołu, to niepodjęcie wyzwania wyborczego byłoby winą i nieodpowiedzialnością".

(Jacek Kuroń w czasie posiedzenia KKW w marcu 1989 r.)

"Myślę, że wpychanie "S" w wybory, robienie z tego "być albo nie być" związku jest poważnym błędem. W ten sposób rzeczywiście można doprowadzić do sytuacji, kiedy "S" poniesie porażkę. Tymczasem w wyborach ryzyko polityczne - i to ograniczone - ma ponieść opozycja, a nie związek. "S" nie ma się budować w kampanii wyborczej, tylko od dołu, w zakładach pracy, w fabrykach i biurach, tak jak w 1980 roku. "S" ma być organizacją zbudowaną przez ludzi, a nie instytucją, która zbiera zapisy na siebie i organizuje poparcie dla własnych kandydatów. To ma być związek zawodowy pracowników, ich w ł a s n y, a nie centralnie sterowany moloch. Jeśli "S" nie będzie autentyczna, demokratyczna, podporządkowana swoim członkom, to nie pomoże jej wygranie żadnych wyborów. A jeżeli taka będzie, to i porażka jej nie straszna. Batalia o związek rozegra się tutaj, a nie przy urnie wyborczej".

(Krzysztof Czabański, PWA
z 14-IV-1989 r.)

"Kiedy się rozpoczyna taką kampanię, trzeba być pełnym entuzjazmu, a zarazem myśleć trzeźwo. Polska stoi przed ogromną szansą. Ale jak wyzwolić entuzjazm tłumacząc, że 65% mandatów będzie dla władzy, a 35% dla nas? Są to mimo wszystko wybory w starym stylu. Po raz pierwszy jednak na Wschodzie jest to model dynamiczny, bowiem coś zależy od obywateli. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że Senat reprezentuje społeczeństwo, jeśli będziemy mieli dziesiątki posłów w Sejmie, to oznacza ogromny postęp. Poprzednio tylko od 1 do 6 posłów reprezentowało opinię niezależną.

Czy oznacza to zmianę istoty systemu? W pewnym sensie tak. Po raz pierwszy partia komunistyczna znajdzie się w mniejszości, będzie miała zgodnie z umową, około 38% mandatów i będzie musiała negocjować z partiami satelickimi, które w ten sposób staną się sojusznikami. Partia zdaje sobie sprawę, że nie może już rządzić po staremu. Obawia się, że zniknie w strukturach przejściowych, takich jak system przeydencki, szuka gwarancji swego przetrwania. Czy będziemy zdolni do wykorzystania tej szansy, by zapoczątkować proces ewolucyjny? Wybory przyniosą pierwszą odpowiedź.

(Bronisław Geremek w wywiadzie dla "Liberation" z 7-IV-1989 r.)

FORUM KULTURY NIEZALEŻNEJ

1 kwietnia odbyło się w Warszawie w Audytorium Maximum Uniwersytetu Warszawskiego Niezależne Forum Kultury Polskiej zwołane przez Komitet Obywatelski przy Lechu Wałęsie. Jego członkowie "świadomi konieczności ocalenia i odbudowy struktur życia kulturalnego we wszystkich jego dziedzinach i otwarcia nowych perspektyw" zwołali niezależne forum, "by dać wyraz dążeniom i postulatom różnorodnych środowisk kultury polskiej". W imieniu Komitetu Obywatelskiego otwarcia Forum dokonał Andrzej Wajda. W swoim wystąpieniu podkreślił z całą mocą, że istnienie kultury niezależnej w Polsce jest niezaprzeczalnym faktem. Przetrawiała ona trudny czas, od stanu wojennego do okrągłego stołu, dzięki nieprzejednanemu stanowisku ludzi nauki, artystów, przedstawicieli wszystkich środowisk inteligencji polskiej oraz dzięki poparciu tego stanowiska przez szeroki ogół społeczeństwa. Następnie mówca wyraził głęboki szacunek dla tych wszystkich, którzy - narażając się na represje, prześladowania i więzienia - pracowali z całym poświęceniem w podziemiu na rzecz kultury niezależnej i jej przetrwania w warunkach stanu wojennego i w późniejszych latach. A. Wajda z ciężkim sercem przypomniał zgromadzonej z całego kraju inteligencji o stratach poniesionych przez kulturę polską w czasie, jaki nastąpił po 13 grudnia 1981 r.: niektórzy z nas odeszli na zawsze, zmarli w kraju lub na obczyźnie. Zostali oni uczczeni przez zgromadzonych minutą ciszy. Inni - mówił Wajda - opuścili kraj wskutek represji albo dlatego, że nie widzieli w nim dla siebie perspektyw czy szans na normalne życie i pracę.

Następnie zostało powołane Prezydium Forum, do którego weszli m. in.: Grzegorz Białkowski, Władysław Findeizen, Witold Lutosławski, Jerzy Turowicz, Henryk Samsonowicz. Przewodnictwo obrad zostało powierzone dwóm członkom Prezydium: Andrzejowi Łapickiemu i Bronisławowi Geremkowi.

Następną część obrad wypełniły przemówienia członków Prezydium oraz innych wybitnych przedstawicieli różnych środowisk kultury polskiej. W swoim wystąpieniu Grzegorz Białkowski stwierdził, że bez instytucji Uniwersytetu nie jest możliwy prawidłowy rozwój kultury narodowej. Zarysowując krótko historię Uniwer-

sytetu Warszawskiego na tle głównych wydarzeń życia politycznego Polski skonstatował, że imperia są bardziej kruche niż ludzka wola przetwarzania. Uniwersytet Warszawski, podkreślił rektor, nigdy nie przekroczył granicy, gdzie kończy się dopuszczalny i nieraz konieczny kompromis, a zaczyna zaprzęstwo. Uniwersytet Warszawski w różnych czasach i okolicznościach brał czynny udział w walce o niezależność formy bytu narodowego i niezależność myśli. To była i jest najistotniejsza racja istnienia.

Jerzy Turowicz swoje przemówienie rozpoczął od zwrócenia uwagi na nierozzerwalny związek kultury i niezależności. Kultura zależna, podporządkowana partykularnym interesom jednej partii, odwraca się tym samym od istotnych i uniwersalnych wartości, kształtujących autentyczną osobowość ludzką i jej współistnienie z drugim człowiekiem. Następną część jego wystąpienia była poświęcona przypomnieniu podstawowej tradycji kultury polskiej, której zdrowe korzenie wyrastają z chrześcijaństwa, z cywilizacji greckokatolickiej i ze związków z Zachodem. Mówca poświęcił wiele uwagi straszliwej dewastacji kultury polskiej, jaka miała miejsce w czasie wojny, a także po roku 1945, kiedy to Polsce narzucono ustrój polityczny, usiłujący w sposób barbarzyński przeciąć więzi narodu z podstawową jego tradycją i narzucić mu idee zupełnie obce duchowym formom jego życia. Zniszczenia kultury polskiej dokonywano przez instrumentalne traktowanie naszej tradycji, wybieranie z niej tych wątków, które służyły jakimś do- różnemu, politycznemu programowi, czyli przez jej ideologizację. Niszczono tę kulturę przez faworyzowanie twórców i naukowców, idących na podejrzany moralnie kompromis z władzą, a prześladowania twórców niezależnych. Mówca podkreślił, że kultura nie tworzy narzucony system i jego urzędnicy, ale tylko jednostki twórcze, które mają siłę moralną zachowania swej duchowej autonomii. To tylko ich dzieła powstałe z wielkiego, bezinteresownego wysiłku ich ducha docierają do istotnych wartości i umożliwiają ludziom znalezienie odpowiedzi na odwieczne pytania, dotyczące zasadniczych problemów egzystencji i jej sensu. Charakteryzując dzisiejsze oblicze kultury polskiej, Turowicz zauważył, że mamy liczną elitę intelektualną, która

FORUM KULTURY NIEZALEŻNEJ

dzięki samodzielnemu wysiłkowi w dążeniu do prawdy i dzięki nieustępliwemu oporowi, skierowanemu przeciwko próbom zafałszowania kultury polskiej, zapewnia narodowi obcowanie z autentycznymi wartościami duchowymi. Wielce pocieszający jest fakt, podkreślił mówca, że mamy znakomitą młodzież, którą cechuje głęboka wrażliwość na autentyczne wartości i trafna intuicja rozpoznawania ich źródeł. Następnie Turowicz z wielką troską przedstawił spustoszenia, jakich dokonał system polityczny w życiu duchowym szerokich mas narodu polskiego. Główną winą za stan rzeczy obarczył środki masowego przekazu, które podporządkowane doraźnym celom ideologicznym doprowadziły do straszliwego obniżenia poziomu duchowego mas. Spustoszenia w tej sferze życia polskiego są jeszcze większe od spustoszeń w gospodarce i środowisku naturalnym. Doprowadzono do tego, że szerokie masy zagubiły potrzebę życia wartościami duchowymi i przestały korzystać z dóbr kultury. Zdaniem Turowicza należy podjąć natychmiastowy trud przekonywania narodu, że kultura to nie luksusowy dodatek do życia konsumpcyjnego, ale że w niej właśnie wyraża się najistotniejsza treść życia jednostki i narodu, że kultura to życia tego uzdrawiający i uduchowiający sens, twórcy jego pierwiastek. Redaktor "Tygodnika Powszechnego" poruszył też problem relacji pomiędzy Kościołem a inteligencją w jej walce o niezależność kultury. Ostateczne rezultaty tej współpracy należy oceniać więcej niż pozytywnie. Kościół zawsze na kulturę, jej wyższe wartości jest otwarty przede wszystkim z racji swego ewangelicznego obowiązku głoszenia wyższego, religijnego sensu egzystencji. Na zakończenie mówca zaapelował o uświadomienie głębokiej, nienaruszalnej prawdy, że o treściach kultury mogą decydować tylko twórcy, a nie urzędnicy; i że kultura autentyczna może powstać tylko w klimacie niezależności i wolności, tak jednostki, jak i narodu. Będzie ona pluralistyczna i uniwersalna tylko w klimacie wzajemnego poszanowania różnych twórczych propozycji.

Znany pisarz, Jan Józef Szczepański, większą część swojego wystąpienia poświęcił przedstawieniu wkładu emigracji w kulturę polską. Zwrócił też uwagę na przewrotne metody władzy w procesie pacyfikacji środowisk kulturalnych i przestrzegł ich przed-

stawicieli przed zagubieniem moralnej czujności, a co za tym idzie - przed moralnymi kompromisami. Szczepański, jak i inni mówcy, zwrócił uwagę na udział drugiego obiegu w procesie przecierania dróg pluralizmu.

Jacek Woźniakowski zasadnicze myśli swego wystąpienia poświęcił współczesnej wyobraźni kultury polskiej i apelował o poszerzenie granic tej wyobraźni w obliczu zachodzących przemian, spowodowanych wielkimi procesami duchowego jednoczenia się świata. Warta podniesienia jest jego myśl, że twórcami kultury są wszyscy a nie tylko jednostki twórcze. Kultura to przecież nieustanny trud uszlachetniania kontaktów międzyludzkich. Woźniakowski przypomniał o bezsensownym wyroku śmierci wydanym na Zdzisława Najdera i zaapelował do zgromadzonej inteligencji o podjęcie działań zmierzających do jego amulowania. Na zakończenie, nawiązując do zasadniczego wątku swego wystąpienia, mówca zauważył z konsternacją, że w kołach rzeczników strony koalicyjno-rządowej nie widzi się chęci do otwierania wyobraźni kultury polskiej. A przecież tylko dialog kultur prowadzi we właściwym kierunku kulturę narodową, bo otwiera i poszerza jej wyobraźnię.

Gustaw Holoubek na początku swego wystąpienia zaznaczył, że przedstawia tekst z roku 1981, a więc ten, który miał być wygłoszony na szynnym, a przerwany przez stan wojenny, Kongresie Kultury Polskiej. Wybitny aktor zauważył, że schamienie społeczeństwa polskiego jest smutnym faktem. Jego zdaniem, członkowie tego społeczeństwa w przytłaczającej masie utracili zdolność do korzystania z dóbr kultury. Główną winę za ten niepokojący stan rzeczy ponosi, stwierdził Holoubek, szkoła, oświata, różne jej stopnie i formy. W szkołach wszystkich szczebli dokonuje się interpretacji otaczającego świata z pominięciem jednostki, z pominięciem człowieka. Szkoła głosi idee naprawy ludzkości, świata, ale zapomina o najważniejszym - o wychowaniu jednostki, o kształtowaniu jej wyobraźni moralnej, estetycznej, kultury kontaktów międzyludzkich. Cała oświata, we wszystkich swoich kierunkach, powinna kształtować i wychowywać człowieka przede wszystkim w poczuciu godności i niezależności, w wierze w sens dobra, miłości,

piękna, harmonii. Należy podjąć wielki wysiłek, by oświata stała się kuźnią autencycznej, zorientowanej na człowieka wiedzy, mądrości humanistycznej, bez względu na rodzaj studiowania. Trzeba uczyć człowieka szczególnej dyskrecji w obcowaniu z drugim człowiekiem. W tej sferze zaniedbania i spustoszenia są straszne.

Uczestnicy Forum burzliwymi oklaskami powitali przedstawiciela Polonii radzieckiej, Platera-Gajewskiego, który opowiedział o swoim wysiłku ratowania polskości. Do zgromadzonych skierował kilka gorzkich słów z powodu, jego zdaniem, zbyt małej naszej troski o Polaków na Wschodzie. Głos na Forum zabrał też przedstawiciel Polonii amerykańskiej Wincenty Wierzbowski.

Należy wspomnieć, że Andrzej Wajda i Lech Wałęsa w imieniu uczestników Forum przesłali list do Ojca Świętego. Zostały też odczytane telegramy z życzeniami owocnych obrad od Miłosza, Kożakowskiego, Giedroycia i in.

Najważniejszym wydarzeniem, jakie miało miejsce na Forum, było uchwalenie Karty Kultury Polskiej:

"My, zgromadzeni na Niezależnym Forum Kultury Polskiej w momencie świętującej nadziei na gruntowne przemiany w życiu społecznym naszej Ojczyzny, przypominamy o wolnościach i prawach, obowiązujących we wszystkich dziedzinach naszej pracy i myślenia".

W sześciu punktach zostały wyrażone podstawowe zasady kształtowania kultury polskiej:

1. Kultura polska jest jedna, nie ma podziału na krajową i emigracyjną, popieraną i zaskugującą na zniszczenie...

2. W minionych latach zostały zniszczone struktury organizacyjne we wszystkich niemal dziedzinach twórczości intelektualnej i artystycznej...

3. Zapewniona być musi wolność egzystencji, wszystkiego, co służy tworzeniu i rozpowszechnianiu wartości kultury (...) czasopism, wydawnictw, zakładów poligraficznych, księgarni, teatrów, wytwórni filmowych, telewizyjnych itp.

4. Wspólnym wysiłkiem powinny być przywrócone pamięci społecznej wydarzenia, dzieła i postaci zapomniane i często celowo skazane na zapomnienie (...) w kulturze polskiej są białe plamy wymagające likwidacji.

5. Wyrażamy wdzięczność ośrodkom wydawniczym drugiego obiegu i wszystkim osobom, które nie zważając na represje i konflikty prowadziły działalność służącą kulturze polskiej i jej twórcom.

6. Ogłaszając tę kartę uroczystie deklarujemy jedność i niepodzielność kultury polskiej, gdziekolwiek by ona powstała".

W tym krótkim sprawozdaniu nie sposób oddać bogactwa podjętych spraw i problemów kultury polskiej. W przemówieniach tutaj nie zreferowanych, a także w licznych głosach dyskutantów przedstawiano problemy i sprawy różnych polskich środowisk kulturalnych. Mamy nadzieję, że materiały Forum zostaną udostępnione szerszemu ogółowi w publikacji książkowej.

Halina Krukowska

Z REGIONU

16 kwietnia odbyło się spotkanie RKW z delegatami istniejących już komitetów organizacyjnych (założycielskich) zakładowych struktur Związku. Dokonano wyboru części (15 osób) Tymczasowego Zarządu Regionu. Dalsze osoby będą wybierane w miarę powstawania następnych komisji zakładowych. Do czasu przeprowadzenia demokratycznych wyborów tymczasowa struktura Związku w naszym regionie przedstawia się następująco:

1. Zjazd Delegatów - przedstawiciele oddelęgowani przez komisje zakładowe, osoby z potwierdzonym przez delegatów mandatem z roku 1981, działacze prowadzący, potwierdzoną przez delegatów, działalność związkową w latach 1981-1989;

2. Tymczasowy Zarząd Regionu - wybrany w tajnym głosowaniu przez Zjazd Delegatów;

3. Regionalna Komisja Wykonawcza - dobierana przez Przewodniczącego spośród wszystkich działaczy regionalnej "Solidarności";

4. Przewodniczący RKW - Stanisław Marczuk, który został wybrany w roku 1981 i funkcji swej nie przestał pełnić w latach 1981-1989-

Skład Komitetu Obywatelskiego "Solidarność" Ziemi Białostockiej, powołanego przy NSZZ "Solidarność" i NSZZ RI "Solidarność" w Białymstoku:

WOKÓŁ KOMITETU OBYWATELSKIEGO

15 kwietnia ukonstytuował się przy NSZZ "Solidarność" i NSZZ RI "Solidarność" Komitet Obywatelski "Solidarność" Ziemi Białostockiej (jego skład publikujemy w wiadomościach regionalnych). Powołanie Komitetu jest związane z przygotowaniem środowisk opozycyjnych do wyborów. W całym kraju powstają podobne struktury, chodzi o uwiarygodnienie opozycyjnych kandydatów na posłów i senatorów oraz o techniczne przygotowanie się do wyborów.

W trakcie prac organizacyjnych nad utworzeniem Komitetu, RKW NSZZ "Solidarność" Regionu Białystok doszła do wniosku, iż nie należy ograniczać się jedynie do wyborów, że oto nadarza się okazja, aby utworzyć strukturę, która w przyszłości może stać się opiniotwórczym ciałem opozycji. Pewnych wzorów do przyszłego działania mogą dostarczyć prace Komitetu Obywatelskiego przy Lechu Wałęsie. Do takiego samego przekonania doszła większość uczestników inauguracyjnego zebrania Komitetu. Na razie jednak, biorąc pod uwagę zbliżający się termin wyborów, prace koncepcyjne nad przyszłym kształtem Komitetu należy odłożyć na później - zgodnie stwierdzili wszyscy zgromadzeni. Większość wyraziła również przekonanie, że Komitet powinien pozostać strukturą otwartą i z czasem dokooptowywać nowych członków.

Po przerwie, w jawnym głosowaniu, powołano przy Komitecie Obywatelskim Komitet Wyborczy "Solidarność" Ziemi Białostockiej. Jego przewodniczącym został Stanisław Marczuk. Komitet Wyborczy na stanowisko kierownika biura wyborczego powołał Jerzego Muszyńskiego. Następnie przystąpiono do prezentacji kandydatów na posłów i senatorów. W związku z nieobecnością prof. A. Stelmachowskiego dyskusję nad jego kandydaturą postanowiono przełożyć na później. Po mini-rozgrzewce przedwyborczej, polegającej na przedstawianiu swych programów i udzielaniu odpowiedzi na pytania z sali, w tajnym głosowaniu nominację na senatora uzyskał prof. A. Kaliciński, a na posłów J. Beszta-Borowski, K. Jaworowski, K. Putra (ich sylwetki prezentujemy w tym numerze). Komitet Obywatelski postanowił zebrać się ponownie 20 kwietnia w celu wyboru kandydata na nieobsadzony tego dnia mandat senatorski.

Z REGIONU

J. Ambroziewicz, E. Bil-Jaruzelski, J. Beszta-Borowski, D. Boguski, T. Borowski, A. Borzuchowska, T. Bujnowska, T. Choroszuca, T. Citko, A. Chwalibóg, R. Czepe, P. Damulewicz, B. Dębski, Z. Falicki, J. Gębocki, S. Gościński, J. Gryko, W. Horodeński, J. Ickiewicz, J. Jemiołkowski, K. Jaworowski, A. Kaliciński, J. Kamiński, J. Kłetak, A. Klepacki, M. Klinger, R. Koper, E. Korecki, J. Korecki, S. Kostka, H. Kotkowska, H. Krukowska, K. Kruszewski, P. Krutul, B. Kuptel, J. Kwasowski, L. Lebenstein, M. Leszczyński, A. Lusza, B. Łęka, H. Zupański, M. Maliszewski, S. Marczuk, J. Muszyński, K. Niemyjski, Cz. Okołów, S. Onisko, A. Paczkowski, K. Paliński, W. Panfiluk, E. Pankiewicz, W. Piekart, S. Pogorzelski, S. Prutis, S. Puchalski, K. Putra, K. Rosiński, H. Ruciński, J. Rybnik, Z. Sochoń, S. Srocki, L. Stawecki, A. Stelmachowski, A. Sypytkowski, J. Szafrańc, A. Szóstko, S. Tomaszuk, E. Trębaczowski, K. Trzęsicki, K. Tur, R. Tyszkiewicz, J. Ulman, A. Usakiewicz, A. Waluda, R. Wilk, A. Wyrobisz, J. Zambrzycki, H. Zdzienicki, M. Żmujdzin.

17.04. delegacja Komitetu Wyborczego i RKW rozpoczęły rozmowy z wojewodą białostockim o sprawach związanych z udostępnieniem niezbędnych środków do przeprowadzenia kampanii wyborczej. Tego dnia udało się uzyskać jedynie pomieszczenie na biuro wyborcze i zgodę na otwarcie konta bankowego.

20.04. Komitet Obywatelski zaakceptował kandydaturę prof. A. Stelmachowskiego na senatora. W związku z przyznaniem województwu białostockiemu jedynie dwóch mandatów poselskich (z puli bezpartyjnych), K. Jaworowski zrezygnował z kandydowania na posła.

Od 6 kwietnia trwa akcja protestacyjna rolników białostockich, polegająca na nieoddawaniu mleka do punktów skupu. Protest rozpoczął się w Płonce Kościelnej k. Łap, gdzie rolnicy zostali oszukani na jakości mleka, jego klasyfikacji do grup jakościowych. Najbardziej masowy charakter akcja przybrała w gminach Bielsk Podlaski, Łapy, Dąbrowa Białostocka.

TRZEBA TU JAKIEGO WARIATA

Wiesz Zacisze ta kilka gospodarstw rozrzucanych w niezwykle uroczej okolicy. Przed wojną wzorcowa wieś; mieszkali tu ochotnicy z wojny 1920 roku, polscy chłopcy z tradycjami z dziada pradziada, z tradycjami rolniczymi. "Mój ojciec - wspomina jeden z mieszkańców - miał ukończoną zasadniczą szkołę rolniczą. I otrzymał tu gospodarstwo z tytułu, że był ochotnikiem z 1919, 1920 roku". Wszyscy chłopcy w Zaciszu mieli wówczas wykształcenie rolnicze.

Teraz niewiele ta wieś różni się od innych. Kilkokilometrowe odległości do przystanku autobusowego, do sklepu; do szkoły dzieciaki czasem się zawozi, ale samochód się psuje na takich drogach; daleko do kościoła. A droga kiepska, piaszczysta, jak przyjdzie deszcz, to pewnie i ciągnięciem trudno jest przejechać. Dla mnie, miastowego, to jedna wielka mieszanina cudownej przyrody, starych rzeźbionych ganków, drewnianych chałup, tu i ówdzie krytych jeszcze strzechą, ale to także mieszanina przynębiających wałających się budynków z dziurawymi dachami. Owszem, trochę murowanych zabudowań, traktor, samochód, ale gdy zajrzed do środka, od razu widać coś niepokojącego...

"Bo to, panie, jest czym inwestować!? A jak jest, to strach..." Polski chłop, który ochronił swoją ziemię przed plagą kolektywizacji, stracił wiele w dynamice rozwoju - wieś jest stara. I nie chodzi tylko o exodus młodzieży, o pustoszące gospodarstwa, bo ci, którzy zostali, rzeczywiście boją się inwestować. Od ryzyka ekonomicznego socjalizm, i to socjalizm z najprzeróżniejszymi obliczami (tym ostatnim niby bardziej ludzkim także) odzwyczaił ich aż nadto...

"Maciory duże mieliśmy, sprzedaliśmy. Jak można chować - ziemiaki drogie... Zawożę na spód, a tu kilkadziesiąt tysięcy za dwa lata chowania. A z mlekiem... Chłop się buntuje, ale nie ma przy kim krzyczeć, nie ma nic do gadania - wszystko ustalone...". "Są klasy mleka, za trzecią klasę to już grosze płać, a i tak zlewają mleko do jednej beczki, wszystkie klasy...". "Kupiłem ruski ciągnik - 350 tys. Pięć lat temu to był średni wydatek, a teraz taki sam ciągnik kupić to wielki problem, wielki wydatek... Albo obowiązkowy podatek od zwierząt domowych. Domagamy się zniesienia tego podatku".

W marcu rolnicy złożyli protest do

gminnego zarządu Związku Kółek i Organizacji Rolniczych w Zabudowie: "Zarząd Koła Rolniczego w Zaciszu (...) wnosi protest w związku z podwyższeniem zobowiązań pieniężnych i PZU o 100%, FUSR o 300%. Mieszkańcy naszej wsi odmówili przyjęcia nakazów płatniczych na bieżący rok. (...)"

"My krzyczymy, buntujemy się na zebraniach kółkowych w gminie. Są przedstawiciele z mleczarni - ale nic się nie rusza... Jak złożyliśmy protest na podatek - nic, cisza. A ksiądz od każdego na blachę na dach kościoła bierze po 50 tys. - może by tak ustalić, przecież nie każdego stać na to..."

Do Zacisza przyjechałem nagrać relacje osób wywiezionych do ZSRR. 10 lutego 1940 roku władze sowieckie wywiozły całą wieś, kilkanaście rodzin dobrze gospodarujących rolników. Ci, którzy żyją, chętnie opowiadają, wyciągają połówkę kartki, wspomnienia, wspomnienia... Starczyłoby na dobrą książkę. Ale kiedy wyłączam magnetofon, kiedy siadamy do obiadu, aktualne troski biorą górę nad historią.

Powstaje na nowo "Solidarność", jest Komitet Gminny; obradował ostatnio w Folwarkach Małych. Ale "żeby coś zrobić, to tu trzeba jakiegoś wariata, bo tu trzeba z ludźmi pogadać, a każdy ma tę gospodarkę...". Na zebraniu informacyjno-organizacyjnym w Kamionce zebrało się 40 rolników - prawie wszyscy zgłosili swój akces do "Solidarności". Ale nikt kotów nie wieśna na tych, którzy bardziej ostrożni. (...) Teraz na wsi to dynamicznie idą do "Solidarności", chyba w związku z dużym niezadowoleniem w kraju".

Pytam o okrągły stół. Tak, to wszystko ważne, ale tu potrzebny jest "człowiek wymowny, kompetentny. Gdy chłopak cichy był, to i mowa cicha... Żeby ktoś powiedział bardziej kompetentnie, bo u nas ludzie teraz jeszcze mało wiedzą... Chłopcy na dziko krzyczą - Przecież tu nie tak szybko można coś zmienić".

Wracam z kilkoma nagrzanymi kasetami - dużo historii, trochę zadowolony z wyprawy, a na dodatek z fantazją odwieziony traktorem na przystanek PKS. Tylko ta myśl natrętna - co będzie dalej?..

L.J.

W 1953 roku, w lochach więzienia UB przy ul. Rakowieckiej w Warszawie, rozstrzelano szefa Kedywu, gen. Emila "Nila" - Fieldorfa. Było to klasyczne morderstwo i nie miało nic wspólnego z procesem sądowym. W roku 1989 władze PRL raczyły zrehabilitować legendarnego "Nila". Jest to przykład wyjątkowej arogancji, przejawianej przez nasze najwyższe czynniki państwowe. O rehabilitacji możemy bowiem mówić w przypadku pomyłki sądowej. Tutaj takiej pomyłki być nie mogło. Gen. Fieldorf został zamordowany za premedytacją i tego faktu nie zmienia jakiś wyrok kapturowego pseudosądu. Ówczesne sądy więźniów politycznych nie skazywały, a po prostu mordowały. Jedynym honorowym wyjściem z tej sytuacji byłoby przyznanie się do zbrodni i wskazanie winnych tej zbrodni. Nie chodzi tu o "polowanie na czarownice", ale o elementarne żądoscuczynienie ludzkiej krzywdzie.

Wyjątkowym brakiem taktu popisała się również redakcja "Kuriera Podlaskiego", która artykuł zamieszczony na pierwszej stronie zatytułowała: "Gen. Emil Fieldorf nie był zdrajcą". To "epokowe" odkrycie dokonane przez panów redaktorów utwierdza mnie w przekonaniu, że spustoszenia dokonane przez komunistów np. w etyce będą nie do odrobienia jeszcze przez lata. Niewiedza połączona z arogancją - to typowe cechy ludzi uważających się za elitę społeczną. Chociaż może się czeplam. Postęp i tak jest znaczny. Przecież w latach pięćdziesiątych ich koledzy pisali, że "wykonano wyrok na zdrajcy narodu polskiego". Dziś, o jednym z naszych najgorętszych patriotów, żurnaliści piszą, iż nie był zdrajcą". Teraz wszystko zmienia się w błyskawicznym tempie. Może więc za jakiś rok gen. "Nil" awansuje, w umysłach kurierowej elity, na bohatera. Gdy już do tego dojdzie, to spróbujcie się się Panowie zastanowić nad problemem zdrady. Przecież ktoś jednak zdradził. Jak sądzicie - kto?

Jan Kontra

WPLATY: TOR-13 tys. na Komisję Prawo-
rzędności; SAM - 100 tys.

"Biuletyn Informacyjny" RKW NSZZ "So-
lidarność" Region Białystok.
Służy do użytku wewnętrznego jako ma-
teriał organizacyjno-szkoleniowy.
Redaguje kolegium. Białystok.
Numer zamknięto 23.04.1989 r.

■ Jednym z tępagłowych, nie przy-
jmujących do wiadomości postanowień
"okrągłego stołu", jest Kazimierz
Dudziński, naczelnik oddziału dro-
gowego PKP w Siedlcach, któremu
podlega hajnowska sekcja drogowa
PKP. Uzurpuje on sobie prawo do
decydowania o powstawaniu nowych
związków. 13.04. w Hajnowce na ze-
braniu załogi zabronił powoływania
nowych organizacji związkowych bez
jego zgody. Szanownego naczelnika
informujemy, że w zaistniałej sytu-
acji politycznej podobny zakaz mo-
że wydać, co najwyżej, swoim dzie-
ciom.

■ Dnia 15 kwietnia 1989 r. odbyło
się w Warszawie spotkanie Krajowej
Sekcji Oświaty i Wychowania. Region
Białystok w KSOiW reprezentują:
Teresa Sasinowska, Białystok, ul.
Monopolowa 12/17, tel. 41 27 44
i Jan Zambrzycki, Białystok, ul.
Wierzbowa 3/50.

■ Komisja Zakładowa NSZZ "Solidar-
ność" pracowników oświaty i wycho-
wania w Białymstoku informuje:
19 maja, w piątek o godz. 18.30, w
II IO, ul. Narewska 11 odbędzie się
kolejne zebranie delegatów z posz-
czególnych placówek oświatowych.

■ 18 kwietnia odbył się, zorgani-
zowany przez Klub Obywatelski, wiec
protestacyjny przeciwko przewo-
żeniu przez nasze miasto ładunków
mogących zagrazać życiu i zdrowiu
jego mieszkańców. Zebrani podjęli
uchwałę zobowiązującą Klub Obywa-
telski do kontynuowania działalno-
ści mającej na celu zapobieżenie
tego rodzaju transportom, z bloka-
dą torów włącznie.

cena 60 zł



Sowiecki Sojuz



Konfrontacje 7

idee

RESPUBLICA

1989

kontakt

Miesięcznik redagowany przez członków i sympatyków „Solidarności”

W kolportażu:

wybory artykułów z numerów

- 10, 11, 12 z 1987 roku
- 1-2, 3 z 1988 roku
- 4, 5, 6 z 1988 roku
- 7-8, 9 z 1988 roku

**video
kontakt**

**video
kontakt**

WYDAWNICTWOKASET VIDEO

Wspomaga niezależne wydawnictwa
Kaset video w Polsce ▷ rozpowszechnia ich kasety za granicą ▷ realizuje filmy oparte na materiałach w kraju nie osiągalnych • przeznacza dochód ze sprzedaży kaset na rozwój kultury niezależnej w Polsce • proponuje filmy o związanym z Polską tematyce politycznej, historycznej, kulturalnej i społecznej • osobom zainteresowanym wysyła My ulotki reklamowe z opisem **POSZCZEGÓLNYCH TYTUŁÓW**

W Wydawnictwie "Respublica" dotychczas ukazały się książki:

- Stefan Kisielewski, Na czym polega socjalizm? Spostrzeżenia z Warszawy, 1986
- Czesław Leopold, Krzysztof Lechicki, Więźniowie polityczni w Polsce 1945-1956, 1986
- Michael Charlton, O źródłach zimnej wojny, 1987
- Michał Heller i Aleksander Niekricz, Utopia u władzy. Historia Związku Sowieckiego. Tom I. Część I i II, 1987
- Kontakt. Wybór artykułów z numerów 1-2, 3 z 1987 roku, 1987
- Kontakt. Wybór artykułów z numerów 4, 5, 6 z 1987 roku, 1988
- Kontakt. Wybór artykułów z numerów 7-8, 9 z 1987 roku, 1988
- Stanisław Bieniasz, Ostry dyżur. Opowiadania, 1988
- Artykuły usunięte przez cenzurę ze Znaku nr 367 z czerwca 1985 roku. Stosunki ukraińsko-polskie, 1988
- Zygmunt Haupt, Pierścień z papieru, 1988
- Michał Heller i Aleksander Niekricz, Utopia u władzy. Historia Związku Sowieckiego. Tom II. Część III, 1988
- Jakub Karpiński, Tatarnictwo nizinne, 1988
- Polityka i świat. Konfrontacje 6, Redaktor: Irena Lasota, Tom I i II, 1988
- Michał Heller, Technika władzy, 1988
- Michał Heller i Aleksander Niekricz, Utopia u władzy. Historia Związku Sowieckiego, Tom II. Część IV, 1988
- Właczek Czornowil, Borys Penson, Dialog za drutem kolczastym; Guzel Amalrik, Spotkanie w Zagrze, 1989
- Kontakt. Wybór artykułów z numerów 10, 11, 12 z 1987 roku, 1989
- Kontakt. Wybór artykułów z numerów 1-2, 3 z 1988 roku, 1989
- Izaak Baschewis Singer, Ostatni demon, 1988
- Sowieckij Sojuz. Konfrontacje 7, Red.: Jakub Karpiński, Irena Lasota, Tom I i II, 1989

oraz w języku ukraińskim:

- Jurij Fedoriv, Pojasnennya cerkownych bohoszużeń i swiatych tajn. Pidrucznik dla szkoły i domu. (fragment), 1987 (książka nie sypnowana przez wydawnictwo)
- Swiczado nr 3 (1988). Czasopys Chrystjanskój Mołodi, 1988

Obecnie w kolportażu posiadamy następujące tytuły:

- Michael Charlton, O źródłach zimnej wojny, cena 300 zł
- Polityka i świat. Konfrontacje 6. Tom I i II, cena 850 zł
- Michał Heller, Technika władzy, cena 150 zł
- Michał Heller i Aleksander Niekricz, Utopia u władzy. Historia Związku Sowieckiego. Tom II. Część IV, cena 1400 zł
- Kontakt. Wybór artykułów z numerów 10, 11, 12 z 1987 roku, cena 1400 zł
- Kontakt. Wybór artykułów z numerów 1-2, 3 z 1988 roku, cena 1400 zł
- Izaak Baschewis Singer, Ostatni demon, cena 150 zł
- Sowieckij Sojuz. Konfrontacje 7. Tom I i II, cena 1000 zł

oraz z innych wydawnictw:

- Józef Mackiewicz, Barbara Toporska, Droga Pani... Tom I i II, cena 1400 zł
- Igor Gołomszok, Język artystyczny w warunkach totalitarnych, cena 100 zł
- Nina Karsov, Szymon Szechter, Nie kocha się pomników, Tom I i II, cena 900 zł
- Władimir Bukowski, Pacyfiści przeciwko pokojowi, Nowy list do narodów zachodnich, cena 80 zł
- Józef Mackiewicz, "mówi Rozgłośnia Polska Radia Wolna Europa...", cena 100 zł
- Szymon Szechter, Szechterezada, cena 300 zł
- Nieładnie, nieładnie panie Surdykowski. Po prostu obrzydliwie, cena 240 zł
- Myślenie polityczne w cieniu Józefa Mackiewicza, cena 150 zł
- Michał Spis, Trzeba głośno mówić, czyli o Józefie Mackiewiczu piórem antykomunisty, cena 200 zł



Wydawnictwo Prasowe
„REPUBLICA”
oferuje druk biuletynów,
ulotek, plakatów itp.
po niskich cenach.
Zamówienia prosimy składać
za pośrednictwem kolportażu.
